

# KOSAKOWO

BEZ TAJEMNIC

Biuletyn bezpłatny



**Rowerkiem?  
U nas tylko  
ekstremalnie!**

**Ścieżka rowerowa dla odważnych-  
przedwyborczy prezent pomysłowych władz!  
czytaj na str. 3 ➔**

# Szanowni Mieszkańcy

Przekazujemy kolejne wydanie naszego biuletynu w przekonaniu, że jesteśmy w stanie osiągnąć cel, jakim jest rzetelne odkrywanie tajemnic, które nasza władza wolałaby skrzętnie ukryć.

Tematem, który powinien wstrząsnąć wyobraźnią, ale i wzbudzić wściekłość, jest oczywiście marnowanie naszych pieniędzy. Trudno nam znaleźć jakiegokolwiek wytłumaczenie, dla zmarnowania w niedługim czasie ponad 5 mln zł. Politykę „po mnie, chociaż popop”, można by zrozumieć, gdyby Wójt nie miał zamiaru kandydować w najbliższych wyborach. Niestety, charakter naszego Wójta, nie pozwala mu zrozumieć, że jest ekonomicznym szkodnikiem. Jeżeli po przeczytaniu artykułu o ścieżce rowerowej, będzie w stanie udowodnić, że pozostawiając ścieżkę w obecnym stanie, nie stracimy ponad 5 mln zł., obiecuję, że będę przekonywał wszystkich do tego, żeby mógł nadal szkodzić. Niestety, wolę utratę 1 mln niż 5-ciu.

W tym wydaniu, porażają artykuły o niejasnych powodach sprzedaży po zaniżonej cenie terenów, przeznaczonych na powiększenie cmentarza oraz „zamiatania pod dywan” i bagatelizowania tego marnotrawstwa przez Komisję Rewizyjną. Czekamy na decyzję prokuratury czy dopatrzy się nieprawidłowości w pracach Komisji Rewizyjnej.

Trudno oczekiwać, żeby Komisja Rewizyjna zajęła się tematem okradania gminy z należnych opłat przez

kolegę radnego. O utracie mandatu radnego raczej nie ma co myśleć, zasada „ręka, rękę myje”, jest jak najbardziej aktualna w naszej radzie.

Sprawami rozwojowymi, będą tematy związane z miejscowymi planami zagospodarowania. W tym przypadku jesteśmy dobrej myśli, gdyż prokuratura już wszczęła śledztwo.

Żeby nie być posądzonym o ciągłe krytykowanie (nie mylić z krytykanctwem), pozytywnie oceniamy, że po raz pierwszy w „Biuletynie Gminnym” poddano pod ocenę zamiary związane z rozwiązaniem komunikacyjnym ul. Płk. Dąbka w Pogórze. W pewnym stopniu przypisujemy sobie zasługę, że do tego doszło. Niejednokrotnie pokazaliśmy, że urzędnicy gminni nie są najmądrzejsi.

W tym przypadku już widzimy pozytywny odzew, w postaci przedstawionego, w bardzo przystępnej formie rozwiązania, które przesłał radny Szymon Tabakiernik. Mamy nadzieję, że głos w dyskusji zostanie potraktowany poważnie, co utwierdzi nas, że artykuł o rozwiązaniu komunikacyjnym, nie był przysłowiową „przedwyborczą podpuchą” dla mieszkańców Pogorza, u których Wójt ma kiepskie notowania.

Redaktor Naczelny  
Henryk Palczewski

Najwyższy  
poziom obsługi



## Jesteśmy zorientowani na Państwa zysk

- jesteśmy więcej, niż biurem rachunkowym,
- oferujemy kompleksową obsługę z zakresu księgowości, rachunkowości, kadr i płac,
- od 16 lat inwestujemy w rozwój pracowników,
- reprezentujemy naszych klientów przed urzędami zapewniając wsparcie prawne,
- zapraszamy do współpracy!

[www.brbilans.com](http://www.brbilans.com)

**Biuro Rachunkowe Bilans Sp. z o.o.**

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo  
tel.: 58 690 41 00, fax: 58 690 41 18  
e-mail: kontakt@brbilans.com



# Ulica Derdowskiego – zapomnijmy o budowie!



## Sabotaż albo głupota, oddała budowę, nie wiadomo na jak długo

Gorzkie słowa, ale prawdziwe. Z roku na rok budowa ul. Derdowskiego staje się inwestycją coraz pilniejszą. Niestety urzędnicy gminni z wójtem na czele doprowadzili do sytuacji, która oddala realizację tego zadania na lata. Jeszcze w grudniowym biuletynie gminnym w artykule „Z orkanem nie wygrasz” napisano „Budowa drogi Derdowskiego, ..... , jest rozpatrywana jako priorytetowa, jednakże uzależniona od możliwości budżetu Gminy.”, okazuje się, że przyczyna dla, której nic się nie robi w tej sprawie, leży zupełnie gdzie indziej.

Pierwszy miejscowy [plan dla Pogórza](#), w którym uwzględniono budowę ul. Derdowskiego, uchwalono w 2003 r. Wtedy już, było wiadomo jaki będzie jej przebieg. Przewidziany pas terenu, do jej budowy, położony jest po obu stronach gminnych działek, na których wybudowano ścieżkę rowerową.

[Miejscowy plan Kosakowa](#) oraz [Pogórza](#) wyraźnie sytuuje położenie ścieżki rowerowej po wschodniej stronie drogi Derdowskiego. Zapisy planu odnoszące się do tej drogi stwierdzają na karcie terenu 1.3 KDZ, że szerokość w liniach rozgraniczających to: 30,0 m i 35,0 m, dwie jezdnie dwupasowe lub jednopasowe, wyposażone w: chodnik, ścieżkę rowerową na odcinku drogi o szerokości 35,0 m, oraz oświetlenie.

Przeglądając się załączonym fragmentom planów odnoszących się do ul. Derdowskiego (Zał. [Nr 1](#) i [Nr 2](#), łatwo zauważyć, że ścieżka rowerowa usytuowana na działkach gminnych, przebiega środkiem pasa przeznaczanego na drogę. Miejscowe plany przewidują jednoznacznie, że ścieżka będzie usytuowana po jednej stronie drogi (wschodniej). Jak z tego widać wykup gruntów pod budowę drogi jest w tej chwili możliwy, tylko po zachodniej stronie ścieżki, co wymusza wykup terenów przeznaczonych pod budownictwo, czyli kilkakrotnie droższych niż tereny rolne przeznaczone na budowę drogi. W tym przypadku Wójt ma rację, bo wykup obecnie wiąże się z wielkim wydatkiem co najmniej 7,68 mln. zł. W przypadku gdyby budowa była przeprowadzona zgodnie z prawem, ekonomią i rozsądkiem to wykupienie gruntów kosztowałoby nas nie więcej niż 2,68 mln.

Wniosek oczywisty, „twórcza działalność” „najlepszego wójta w kraju”, kosztuje nas tylko w tym przypadku około 5,0 mln. zł.

To jest główna przyczyna, że ul. Derdowskiego w najbliższym czasie nie będzie mogła być budowana.

## Skąd taki bałagan?

Przyczyn jest sporo, każdy będzie mógł samodzielnie wyciągnąć wnioski, po przeczytaniu historii tej budowy.

Prace nad projektem rozpoczęły się od podpisania 01.02.2008 r. porozumienia dziewięciu gmin z terenu dwóch powiatów (wejherowskiego i puckiego) w celu realizacji pętli rowerowej łączącej powiat pucki i wejherowski. Były to gmi-

ny wiejskie: Kosakowo, Krokowa, Puck, Wejherowo, Gniewino oraz miejskie Wejherowo, Puck, Rumia i Reda. Trzy lata później, 27 lipca 2011 r. w Urzędzie Marszałkowskim została podpisana umowa o dofinansowaniu realizacji projektu „Turystyczny szlak Północnych Kaszub”, którego wartość wynosiła prawie 18 mln zł, z czego 60% stanowi dofinansowanie ze środków unijnych. Umowę tą podpisało już tylko 7 gmin, gdyż miasta Rumia i Reda wycofały się z projektu. **Partnerem wiodącym projektu została Gmina Kosakowo.**

Jak przystało na partnera wiodącego, nasza gmina już w dniu 18.09.2009 r. złożyła wniosek [o pozwolenie na budowę](#). W trybie kosmicznym jak na polskie standardy, bo już 28.09.2009 r., czyli po 10 dniach, Starosta Pucki wydaje [pozwolenie Nr AB/KF-7351/255/09/K](#). Wydawałoby się, że świecimy przykładem i ostro zabieramy się do roboty. Nic z tego, przez trzy lata, nie zrobiono nic, żeby przygotować formalnie, zgodnie z miejscowymi planami, teren pod budowę ścieżki. Nie wiadomo z jakich przyczyn czekano również przez dwa i pół roku z przetargami, żeby w trybie pilnym w wyniku drugiego przetargu rozpocząć prace budowlane. Urzędnicy przebąkują, że budowa musiała ruszyć, gdyż groziła utrata dofinansowania (około 710 tys. zł).

[Przetarg rozstrzygnięty](#) został 14.12.2012 r., i prace mogły ruszyć pełną parą. W tym pośpiechu zapomniano o „małym” drobiazgu, za który niejeden zwykły śmiertelnik sporo zapłacił, a mianowicie o fakcie, że 11.11.2012 r. [decyzja o pozwoleniu](#) na budowę zgodnie z Art. 37 ust. 1. Prawa Budowlanego, wygasła. Oczywiście nie jest w interesie gminy, żeby nadzór budowlany nakazał rozbiórkę, ale „co się odwlecze to nie uciesze”, i tak będzie w tym przypadku. Prędzej czy później piękna propagandowo ścieżka, będzie musiała być rozebrana. Jeżeli będziemy chcieli, a musimy jak najszybciej budować ul. Derdowskiego, to i tak będziemy zmuszeni ścieżkę rowerową rozebrać i wybudować ją zgodnie z miejscowymi planami, chociażby dlatego, że będzie to tańsze rozwiązanie, niż trwanie w błędzie, o czym napisaliśmy powyżej. Taniej nawet w sytuacji, gdy to zrobimy przed upływem 5 lat od rozliczenia inwestycji, co zmusi nas do oddania unijnego dofinansowania.

Na załączonych rysunkach wyraźnie widać w jakim kierunku należałoby zmienić plany (obrys zaznaczono liniami żółtymi). Należy zwrócić uwagę, że prawie na 2/3 przebiegu drogi, od wschodniej strony przebiega ropociąg, który musi mieć niezagospodarowaną strefie ochronną, więc pozostawienie po tej stronie ścieżki, dodatkowego niewykorzystanego pasa terenu, jest czystym marnotrawstwem.

Po przeczytaniu powyższego tekstu, należy zadać kilka pytań. Podstawowe pytanie brzmi: gdzie i w którym wieku żyjemy?

Odpowiedzi może sobie udzielić każdy samodzielnie, po przeczytaniu tego co usłyszeliśmy od Kierownika Referatu ds. Inwestycji mgr. Inż. Andrzeja Klemenskiego, na zadane pytanie: jak rozwiążemy teraz problem z dostosowaniem miejscowych planów do zaistniałej sytuacji? Rozbrajająca, mówiąca wszyst-

ko odpowiedź „skorzystamy ze spec ustawy”. W tym miejscu należy się wyjaśnienie. Do 2020 roku będzie obowiązywać w Polsce [ustawa z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych](#). Ustawa potocznie zwana „spec ustawą drogową”, pozwala omijać zapisy miejscowych planów, ale i także ewentualne protesty właścicieli gruntów, na których mają być wykonywane inwestycje drogowe. Oczywiście w każdym przypadku właścicielom należą się odszkodowania.

Dlaczego więc nie skorzystano z tej ustawy, i nie przygotowano prawidłowo terenu pod budowę ścieżki?

Kierownik Referatu powołując się na „spec ustawę”, potwierdził, że był świadomy jej istnienia. Nie skorzystanie z zapisów ustawy naraziło nas na wielomilionowe straty. My możemy tylko wskazywać błędy, od oceny tych błędów na poziomie gminy jest Komisja Rewizyjna rady, a następnie prokuratura i sąd.

### Co reguluje tzw. „spec ustawa drogową”?

Ustawa upraszcza procedury budowlane. W naszym przypadku najważniejsze, że zgodnie z ustawą pozwolenie budowlane wydaje starosta, na podstawie m.in. zaproponowanego podziału gruntów, przeznaczonych pod inwestycje. Inwestor, którym jest gmina nie musi być właścicielem gruntu, staje się nim w momencie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę. Jednocześnie z wydaniem decyzji, starosta ustala odszkodowanie za przejęte grunty. Dlatego więc, przez ponad 10 lat nie potrafiono przygotować podziałów geodezyjnych. Skandal to zbyt łagodne słowo na ten bajzel.

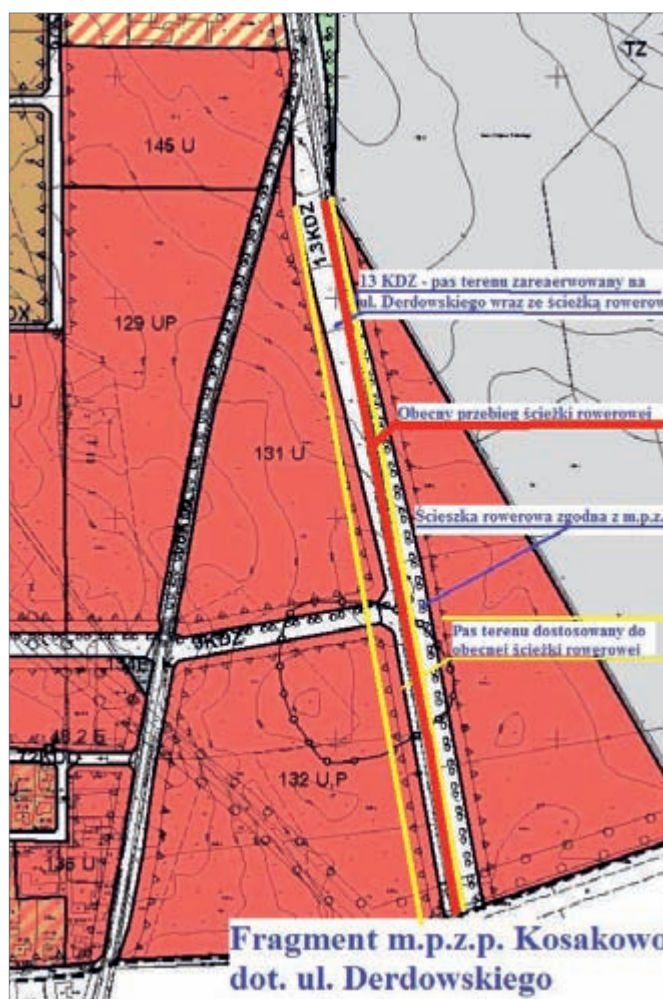
Jedno jest pewne, ustawa daje władzę urzędnikom, którzy powinni z niej korzystać w interesie gminy. W naszym przypadku nie tylko stracimy ogromne pieniądze, ale przede wszystkim stracimy nerwy i zdrowie, stojąc w coraz większych korkach, na coraz bardziej niebezpiecznej ul. Wiejskiej.

Analizując powyższy tekst, wyciągając szereg wniosków, niestety znowu należy stwierdzić, że dokonano przestępstwa niedopełnienia obowiązku przez urzędników gminnych, ale i także starostwa, którzy to urzędnicy wydali pozwolenie budowlane, niezgodne z miejscowymi planami zagospodarowania terenu.

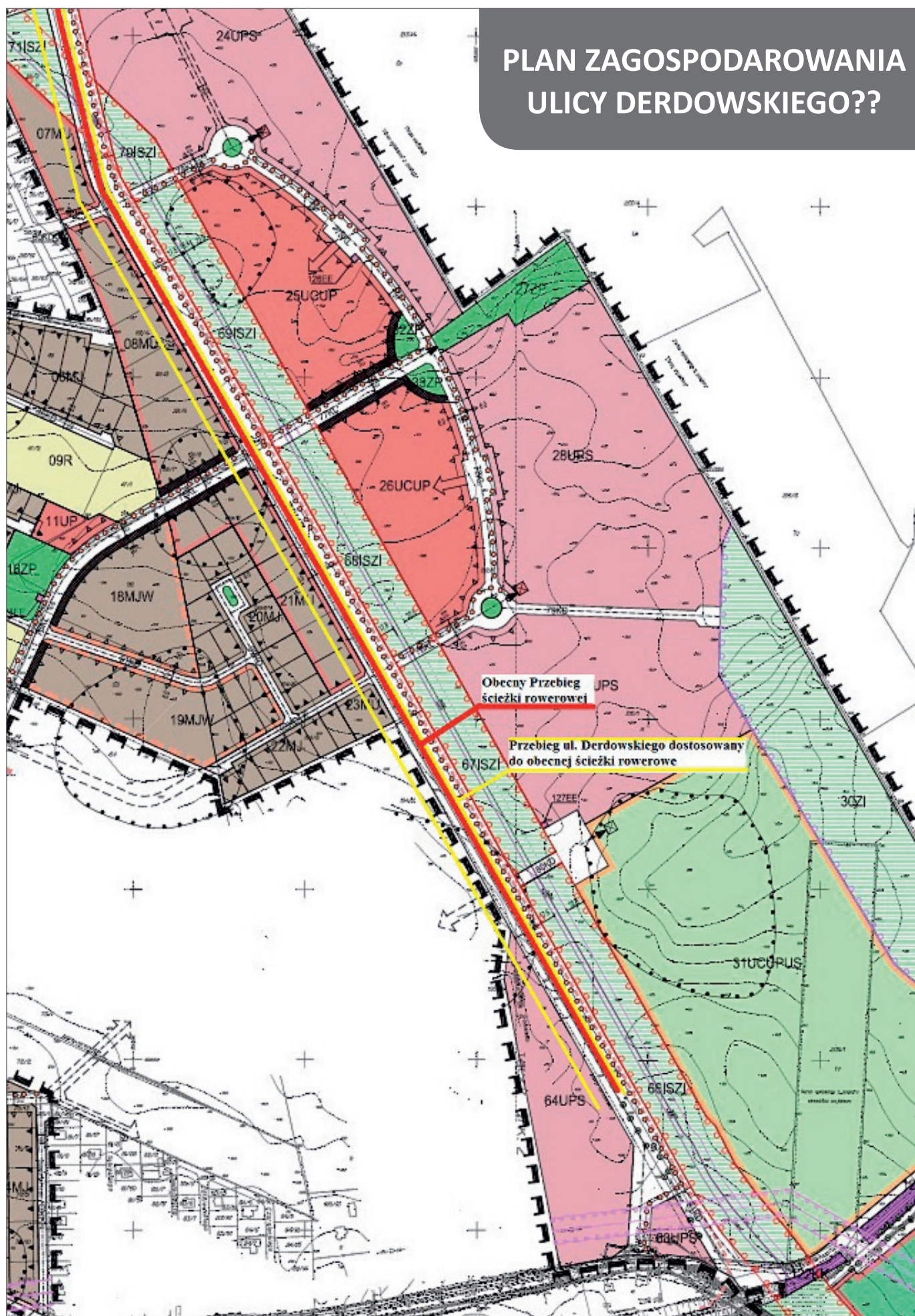
O niechlujstwie (a może innej przyczynie) związanym z wydaniem pozwolenia niech świadczy fakt, że [wniosek o pozwolenie na budowę](#), kopię którego otrzymaliśmy z urzędu, został podpisany przez Zastępcę Wójta Zdzisława Miszewskiego, a w uzasadnieniu [wydanej decyzji](#) podano, że z wnioskiem z upoważnienia Wójta Gminy Kosakowo wystąpił Pan Jerzy Misiewicz, który otrzymał ją jako pierwszy wg. rozdzielnika.

Tym razem mamy także, po raz kolejny (może naiwnie), nadzieję, że tą sprawą zajmie się Komisja Rewizyjna, przy okazji wydawania opinii do wniosku o udzieleniu lub nie udzieleniu absolutorium wójtowi za 2013 r. Warto się przyjrzeć finansom tej inwestycji, tym bardziej, że już w roku 2012 zaistniał dziwny przypadek. W sprawozdaniu do Regionalnej Izby Obrachunkowej nie wykazano, żadnego wydatku na tę inwestycję, a w sprawozdaniu dla radnych, wykazano wydatek 24 875,00 zł.

No cóż, jaka gmina takie finanse.



## PLAN ZAGOSPODAROWANIA ULICY DERDOWSKIEGO??



# „Radny-bezradny” – nieprawda!

## Jak radny Szymon Tabakiernik przechytrzył Wójta.

Tym razem podczas sesji rady w dniu 27.02.2014 r. mogliśmy przekonać się, że tytułowe powiedzenie, nie musi być prawdziwe.

Po raz kolejny wydawałoby się, że przegrana sprawa, okazała się jednak sukcesem małej, bo tylko trzy osobowej grupy radnych: Bożeny Roszak, Antoniego Strzelca i Szymona Tabakiernika.

Poprzedni sukces, ta sama grupa radnych osiągnęła, kiedy rada na ich wniosek podjęła uchwałę o zwołaniu referendum w wyniku, którego teraz mamy wielką satysfakcję i poczucie dumy. Dzięki referendum powstrzymaliśmy plany rozbudowy kawern, ale co ważniejsze nie dopuściliśmy do budowy gazociągu wysokiego ciśnienia pomiędzy zabudowaniami w miejscowości Mosty.

Podobnie trudną sprawą było przeforsowanie podjęcia realnych działań związanych z kanałem odprowadzającym oczyszczone ścieki z oczyszczalni w Dębogórz do zatoki w Mechelinkach. O tym nabrzmiałym i zagrażającym mieszkańcom problemie pisaliśmy już w art. pt. „[Największy problem ekologiczny Gminy Kosakowo](#)”, zamieszczonym także w naszym biuletynie Nr 11/2013 (15).

W tym też biuletynie wspomnieliśmy, że troje radnych wymienionych na początku, złożyło projekt uchwały o rozszerzeniu zakresu obecnie uchwalanego miejscowego planu dla oczyszczalni, o przebieg kanału. Statut gminy w przypadku projektów uchwał złożonych przez radnych, przewiduje termin 30 dni na wyrażenie opinii przez Wójta. W wyniku tego przepisu, sprawa nie mogła być rozpatrywana, na ostatniej sesji w grudniu ubiegłego roku. [Opinia wójta](#) dostarczona dokładnie w 30 dniowym terminie w dniu 03 stycznia 2014 r. zawierała stwierdzenie „Stoję na stanowisku, że korzystniejsze dla gminy (...) będzie podjęcie odrębnej uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w którym określone zostaną zasady zagospodarowania dla kanału zrzutowego oczyszczonych ścieków”.

W wyniku takiej opinii, wnioskodawcy postanowili zmodyfikować swój projekt uchwały i w dniu 23 stycznia 2014 r. złożyli pismo wraz z [projektem nowej uchwały](#), która brała pod uwagę opinię Wójta. Nie zawierała ona żadnej informacji, o jego zamiarze przygotowania [projektu uchwały](#) zgodnie z przedstawioną opinią. Oba projekty uchwał praktycznie niczym istotnym się nie różnią, natomiast uzasadnienia obu, są zupełnie inne.

Krótko mówiąc uzasadnienie uchwały Wójta, jest typowym „wodolejstwem” nie wnoszącym żadnej istotnej treści i nie określa w jakim kierunku idą oczekiwania rady odnośnie miejscowego planu. Natomiast uzasadnienie trzech radnych, zawierało bardzo istotne stwierdzenia, z których każdy od razu zrozumie jaki jest cel uchwalania miejscowego planu. Najlepiej to obrazuje załączone zdjęcie.



Tak wygląda Zagórska Struga w Rumii. Tak też może wyglądać w Mostach i Mechelinkach, po zrealizowaniu zapisów powstającego miejscowego planu zagospodarowania....



...bo na razie wygląda tak (widok od ulicy Gdyńskiej)

„Dziwnym” trafem na sesji w porządku obrad nie znalazł się projekt radnych, o co zapytał radny Szymon Tabakiernik. Tłumaczenie Przewodniczącego Rady Mirosława Marka, było rozbrajające (2 min. 35 sek. [nagrania cz. 1 sesji](#)). Przewodniczący poinformował, że rada gminy otrzymała opinię Wójta dopiero 24 lutego, czyli po rozestaniu porządku obrad i projekt tej uchwały może być rozpatrywany dopiero na kolejnej sesji. Każdy samorządowiec wie, że porządek obrad można przed jego zatwierdzeniem poszerzyć, ale dla niektórych to wiedza tajemna.

Takie „drobne” utrudnienia miały jedynie na celu nie dopuścić do dyskusji nad projektem radnych. „Grupa trzymająca władzę” jednak nie przewidziała dalszego scenariusza obrad sesji i nie przedyskutowała go na „ustawce” przed sesyjnej.

Ku zaskoczeniu, ogółu radny Tabakiernik zaproponował uzupełnienie uzasadnienia projektu wójta, o dwa kluczowe zdania, które diametralnie zmieniły sens jego projektu uchwały. Inicjatywa wójta miała natomiast na celu wyjście naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców w taki sposób, żeby nic z tego sensownego nie wyszło.

**Uzasadnienie** mówi samo za siebie, szczególnie treść pierwszego zdania „Opracowanie przedmiotowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wynika z potrzeb uregulowania spraw związanych ze stanem technicznym kanału zrzutowego, którym odprowadzane są oczyszczone ścieki z Grupowej Oczyszczalni Ścieków „Dębogórze” do Zatoeki Puckiej w Mechelinkach.”. Każdy czytający ze zrozumieniem od razu wyłapie, że chodzi tylko o „uregulowanie stanu technicznego”, ale już ani słowa o przywróceniu naturalnego biegu „zagórskiej Strugi”.

Sensem całej procedury uchwalania miejscowego planu są właśnie dwa dopisane zdania: „Przystąpienie do przedmiotowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ma na celu wprowadzenie takich zapisów, które spowodują konieczność odprowadzania oczyszczonych ścieków w zamkniętej rurze oraz spowodowanie przywrócenia naturalnego biegu rzeki Zagórska Struga. Zagórska Struga w naturalny sposób odprowadzała wody opadowe w Mostach oraz wody z rowów melioracyjnych w głąb, przez które przebiegała.”

Czytając uzasadnienie wójta można równie dobrze w planie zapisać, że ścieki mają być odprowadzane w rurze, ale rura według tego zapisu, może być ułożona w obecnym kanale. Można się domyślać, że takie rozwiązanie wchodzi w rachubę, jako najprostsze i do pogodzenia z interesem PEWIK'u. Miesz-

kańcom natomiast zależy na takim rozwiązaniu, jak zapisano w tych dwóch kluczowych zdaniach.

Gwoli sprawiedliwości należy napisać, że przewodniczący rady, po złożeniu wniosku o dopisanie dwóch zdań, lojalnie zapytał wójta „Czy możemy to zrobić ?” (7-ma min 50 sek. [nagrania cz. 4 sesji](#)). Wójt coś wymruczał, co było prawdopodobnie przyzwoleniem. Tak więc za przyzwoleniem wójta, wszyscy [głosowali za poprawką](#), poza jednym radnym Wojciechem Klimczykiem, który to nie wiadomo dlaczego, był przeciw.

W ten oto sposób tylko troje radnych, mogło sensownie pokierować sprawą, która jest tak żywotnie ważna dla mieszkańców. Za taką inicjatywę Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo bardzo im dziękuje.

P.S.

Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym:

Art. 17. Wójt, burmistrz albo prezydent miasta po podjęciu przez radę gminy uchwały o przystąpieniu do sporządzania planu miejscowego kolejno:

- 1) ogłasza w prasie miejscowej oraz przez obwieszczenie, a także w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości, o podjęciu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu, określając formę, miejsce i termin składania wniosków do planu, nie krótszy niż 21 dni od dnia ogłoszenia.

**Mamy nadzieję, że stosowne ogłoszenie ukaże się w najbliższym Biuletynie Gminnym. Apelujemy do mieszkańców, żeby tego nie przeoczyli.**

## Wójt nieświadomie donosi...

### Gawiedź bezkrytycznie rozbawiona

Do takiej dziwnej sytuacji doszło podczas LV sesji Rady Gminy w dniu 27.02.2014 r. Wójt wykorzystał okazję i odniósł się do najnowszego artykułu zamieszczonego na [www.kosakowo.info](#) pt. „[Radni gminy oszukani. Nowe dowody](#)”.

Apel zawarty w artykule, spowodował jedynie reakcję Wójta, który postanowił w zarodku spacyfikować ewentualną refleksję radnych a autora artykułu zastraszyć informacją, że spotkał się w tej sprawie z adwokatem. Zabrakło refleksji, że autor już od dwóch lat pisze różne artykuły i do tej pory nikt nie zwrócił się nawet o sprostowanie, z prostej przyczyny, jaką jest rzetelne informowanie poparte dokumentami.

Stosowny artykuł Wójt odczytał, oczywiście tak jak uczono tego na studiach w WSNS tzn. przerywając odczytywanie wstawkami, które w oczywisty sposób miały rozproszyć słuchaczy, uniemożliwiając zagłębienie się w sedno sprawy. Potem już tylko trochę aktorstwa i informacja, która nie ma nic wspólnego z treścią artykułu, dorzucenie dowcipnego komentarza i gawiedź usatysfakcjonowana, rozweselona i wpatrzona w oblicze władcy jak w święty obrazek. Całą około 10-cio minutową scenkę można obejrzeć na filmiku w cz.3 nagrania sesji począwszy od 6-ej minuty. Warto obejrzeć,

choćby żeby zobaczyć reakcje niektórych radnych.

Koniecznym jest obejrzeć, żeby zrozumieć sens poniższego tekstu.

Sprawa, która tak bardzo obruszyła Wójta dotyczy sprzedaży terenu cmentarza Gminie Miasta Gdynia. Oczywiście pisaliśmy już o tym wcześniej („[Wystąpienie Szymona Tabakiernika podczas sesji nadzwyczajnej](#)” oraz „[Tajna organizacja rządząca gminą wypięła się na mieszkańców](#)”).

Wójt, niestety nie wiemy dlaczego, prawdopodobnie mając trudności w czytaniu ze zrozumieniem, a może zakładając, że te trudności mają słuchacze, wyolbrzymił, jak to sam stwierdził „marginalną” sprawę, mówiącą o służebności przejazdu ustanowionego na jednej działce. [Uchwała rady](#) miasta Gdyni nie precyzuje o jaki przejazd chodzi, a [uchwała naszej rady](#) nie wspomina o żadnej służebności. Dlaczego Wójt nie odniósł się do zasadniczego pytania, dlaczego nie sprzedajemy 1 ha. gruntów, które jak udowodnił w swoim wystąpieniu, możemy sprzedać, pozostawiając na konieczny czas służebność przejazdu.

W poprzednich artykułach, ale i na sesji nadzwyczajnej w dniu 12 lutego br. była wyraźna mowa o tym, że możemy i powinniśmy sprzedać także teren [ponad 1 ha](#) (obrys na pla-



nie sytuacyjnym – kolor zielony), który jest nam zupełnie niepotrzebny. Stwierdzenie Wójta wówczas było jednoznaczne, nie możemy pozbywać się dojazdu do naszych działek. Teraz swoim wystąpieniem udowodnił, że poprzednio kłamał, gdyż obecnie sam potwierdził możliwość sprzedaży i ustanowienia służebności przejazdu do czasu wykonania docelowej drogi. Mowa tu o działce 42/1, którą nie wiadomo dlaczego, Wójt postanowił sprzedać, ale o tym w dalszej części materiału.

Podczas sesji Wójt obrazowo przedstawił, że służebność przejazdu jest tylko do czasu wykonania docelowej drogi, a to jest tylko uwarunkowane rozmowami z Panem Miklaszewiczem, sprowadzającymi się do uzgodnienia ewentualnej zamiany terenów.

Przyglądając się zdjęciom działki 42/1 można przypuszczać, że rozmowy są już bardzo zaawansowane, gdyż działka ta jest już ogrodzona pięknym solidnym płotem i nie ma mowy o jakimkolwiek przejeździe.



### **Po co więc ta szopka i zamieszanie ze sprzedażą działki 42/1 i ustanowieniem na niej służebności?**

Wątek ten wymaga cofnięcia się do roku 2006, kiedy to Państwo Miklaszewicz nabyli działkę 44 jak i dwie obok 39/4 i 39/5. W tym czasie, gmina była i jest do tej pory właścicielem działek pokazanych na planie kolorem siwym, które stanowią przebieg nowej planowanej drogi. Jednak w styczniu 2010 r. gmina zatwierdziła przedłożony przez Wójta miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Kosakowo, a rada na czele z Przewodniczącym Rady Adamem Miklaszewiczem, synem właścicieli działki 44, zatwierdziła plan, na którym nie wiadomo z jakich przyczyn, planowana droga zmienia swój kierunek i przebiega przez działkę rodziców przewodniczącego. Sytuacja taka wymusza teraz porozumienie się z właścicielami w celu rozwiązania problemu, jak to powiedział Wójt, najlepiej w formie zamiany. Trudno przypuszczać, że właściciele wyrażą zgodę na oddanie tylko pasa drogi, który podzieli ich teren na pół, logicznie należy zamienić cały teren.

Wójt stwierdził, że są już prowadzone rozmowy o zamianie, części terenu gdzie posiadamy 6 ha.

Sprawa wymaga dodatkowego wyjaśnienia, gdyby Wójt nie zdecydował się na podział zatwierdzony decyzją, w wyniku którego powstała działka 42/1, nie musiałby jej sprzedawać, a wystarczyłaby mała korekta m.p.z.p. sprowadzająca się do przywrócenia przebiegu planowanej drogi na naszych działkach. Tylko wtedy właściciele działki 44 nie mieliby co z nią zrobić i pozostałaby trudnym do zagospodarowania nieużytkiem.

Śmieszności, graniczącej z działaniem na szkodę gminy, dodaje jeszcze jeden aspekt tej sprawy.

Żeby było weselej, gmina nasza posiada obecnie w tym rejonie użytkowaną drogę (na planie opisaną jako „istniejąca droga”).

Pytanie podstawowe, co stało i nadal stoi na przeszkodzie, żeby w naturalny sposób poszerzyć istniejącą drogę, w zamian za zamianę niewykorzystanej działki usytuowanej poniżej dz. nr 42/1, oznaczonej na planie kolorem siwym. Na zdjęciu nr 4 wi-

dać, że przebieg nowej drogi jest zaplanowany na bardzo trudnym terenie, natomiast stara obecna droga (zdjęcie nr 3) ma łagodny podjazd. Przeszkoda podstawowa to ta, że na parę dni przed uchwaleniem miejscowego planu dla Kosakowa, drogę tą wykupili właściciele sąsiedniej działki, Państwo Miklaszewicz, a więc koło się zamyka.

Oczywiście w tym przypadku, skorzystałaby gmina. Ale czy tu chodzi o to, żeby skorzystała właśnie gmina ?

P.S.

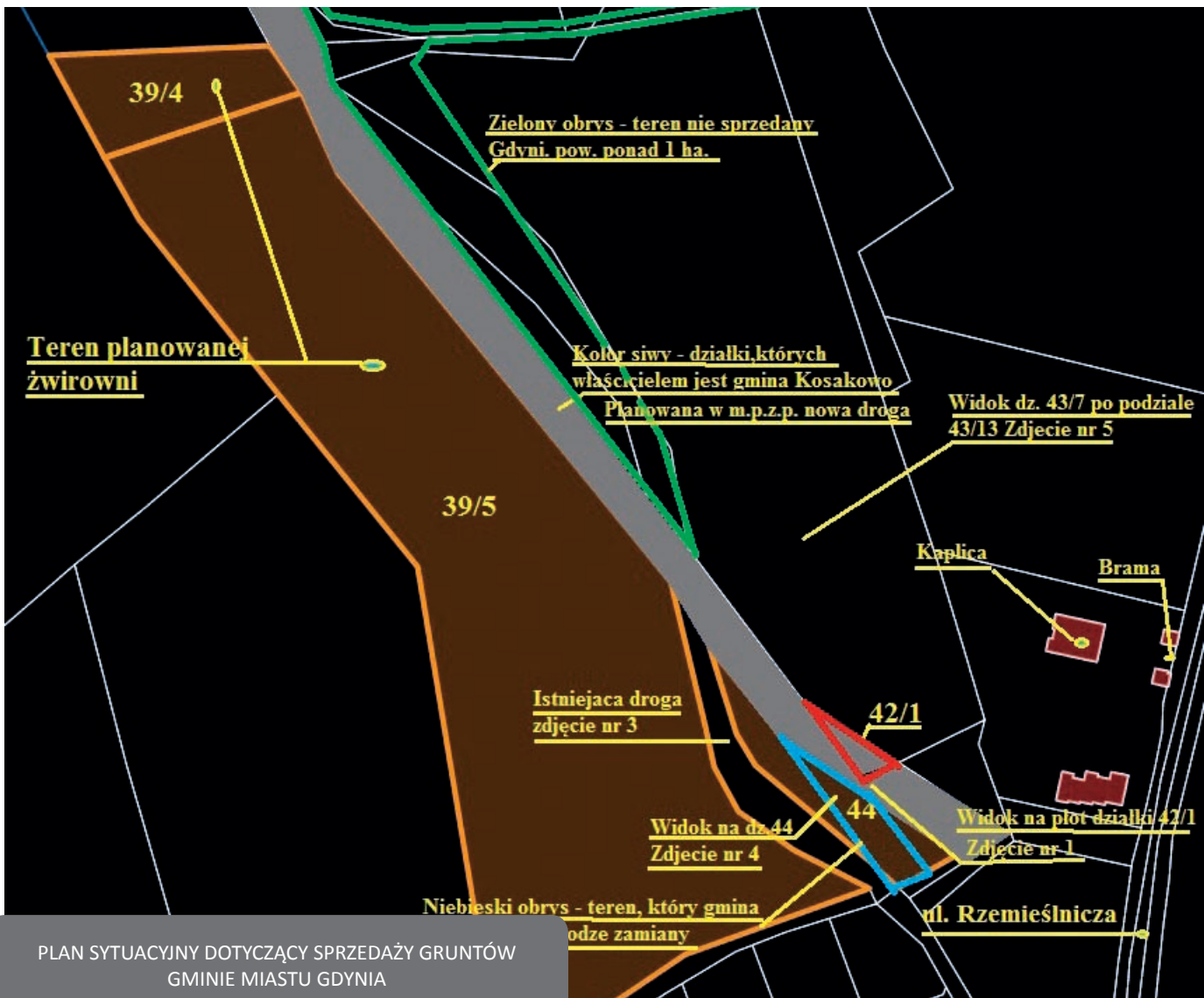
Dzięki wystąpieniu Wójta, z którego dowiedzieliśmy się nazwiska osób zainteresowanych terenami obok cmentarza, zostaliśmy zainspirowani do sprawdzenia, innych wątków. Badanie tego tematu doprowadziło do poważniejszej sprawy, w wyniku czego przygotowywane zostało poszerzenie doniesienia do prokuratury dotyczącego niezgodnego z prawem uchwalania m.p.z.p. Kosakowa.

W dniu 10 marca 2014 r. Prokuratura Rejonowa w Pucku wszczęła w tej sprawie śledztwo pod sygnaturą Ds/228/14.





Użytkowana obecnie w tym rejonie droga  
(na planie opisana jako „istniejąca droga”)



# Prokurator zajmie się Komisją Rewizyjną?



Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo (SMGK) zmuszone zostało do złożenia [powiadomienia](#) o prawdopodobnym popełnieniu przestępstwa z Art. 231 § 1 kk, w zw. z Art. 304 § 2. kpk, przez członków Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Kosakowo w składzie: Przewodnicząca Beata Gloza, członkowie Waldemar Elwart, Wojciech Klimczyk polegającym na niedopełnieniu obowiązku powiadomienia o przestępstwie.

Jak już informowaliśmy na stronie [www.kosakowo.info](#) w art. „Walka o interes gminy, jeszcze trwa ...”, SMGK przesłało list do Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Kosakowo, w sprawie transakcji sprzedaży gruntów pod poszerzenie cmentarza, a w szczególności wyceny przez biegłego sprzedawanych gruntów.

Na pewno, w historii obecnej kadencji rady, nie zdarzyło się, żeby komisja rewizyjna zebrała się na posiedzeniu z własnej inicjatywy, i to w trybie pilnym. Jednak niezwykłość tego zdarzenia na tym się kończy. Samo posiedzenie, to już standard, chociaż temat był nietypowy.

Po przeczytaniu powyżej przywołanego artykułu sprawa wydaje się jasna i przejrzysta. Niestety okazuje się, że nie dla wszystkich bo „punkt widzenia, zależy od punktu siedzenia”. [Pismo stowarzyszenia](#) miało na celu, doprowadzenie do przestrzegania prawa, które ma posłużyć interesom naszej gminy.

Podczas posiedzenia aktywnie wypowiadali się obecni na nim radni oraz vice wójt Zdzisław Miszewski. Walka była nierówna, po jednej stronie przedstawiciel wnioskodawcy, wspierany argumentami przez radną Bożenę Roszak z Suchego Dworu, po drugiej stronie, wspomniany vice wójt wraz z mocną „grupą trzymającą władzę” (g.t.w.), w liczbie ośmiu szabel. Tak liczna obecność radnych z tej grupy, niestety nie była wynikiem nagłego zainteresowania tematem.

Właśnie w tym dniu wójt Jerzy Włudzik obchodził swoje 69 urodziny, dlatego można śmiało powiedzieć, że jego radni (jak on ich określa), nie chcieli dopuścić do incydentu przyjęcia wniosku stowarzyszenia, który by zepsuł nastrój imprezy, na którą prawdopodobnie się wybierali.

Obrady otworzyła Przewodnicząca Komisji radna Beata Gloza, która po zapytaniu obecnych czy odczytać wniosek stowarzyszenia, i usłyszeniu, że wszyscy się z nim zapoznali, przeszła do sedna sprawy, zadając pytanie wnioskodawcy, o co w tym wszystkim chodzi, tak jakby chciała powiedzieć, wszyscy czytali, ale nic z tego nie zrozumieli i należy jeszcze raz wyłożyć „kawę na ławę”.

Dalszy przebieg spotkania był już do przewidzenia. Zebrani członkowie g.t.w. przeprowadzili bezprzykładne „pranie mózgu”, nie wiadomo tylko komu. Rzecz oczywistą po-

twierdzenia nieprawdy potraktowali jako usprawiedliwioną, nic nie mówiącym zapisem. Nie będziemy opisywać szczegółów merytorycznych posiedzenia, odsyłamy jedynie do [kopii pisma](#) przesłanego do prokuratury.

Trudno wytłumaczyć, dlaczego **NASI RADNI, NASZEJ GMINY** reprezentują interes Gminy Miasta Gdyni. Wszystkie stwierdzenia radnych z g.t.w. sprowadzały się do udowadniania, że wszystko jest w porządku. Niektórzy uczestnicy spotkania nawet chwalili się, bytnością na terenie cmentarza, o którym mowa, ale nic z tego nie zrozumieli.

Ważniejsze dla ogółu było stwierdzenie np. Członka Komisji Wojciecha Klimczyka, który po raz kolejny powtórzył słowa wójta o zobowiązaniach naszej gminy zaciągniętych przez ówczesnego Wójta Leona Dobienia z Prezydent ś.p. Franciszką Cegielską, o rozbudowie cmentarza. Oczywiście ten temat nie miał nic wspólnego ze złożonym wnioskiem, ale taka już jest metodologia robienia „wody z mózgu”, mówić dużo byle odejść od głównego tematu.

W przypadku Pana Klimczyka należy wyrazić ubolewanie, że wykształcony wieloletni nauczyciel historii, profesji, która głównie opiera się na dokumentach, oparł się tym razem na bzdurach powtarzanych przez wójta, na użytek jego radnych. Powinien jednak, jako historyk znać słowa mistrza propagandy Josepha Goebbels'a "Kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą." i to go nie usprawiedliwia.

Oczywiście posiadamy i publikujemy stosowne dokumenty ([porozumienie wstępne, akt notarialny 1995](#)) dotyczące tej sprawy. Być może wójt posiada w zanadru inne dokumenty, ale o nich nic nie wiemy.

Prawdę mówiąc, widok miny radnego Klimczyka, po usłyszeniu, że mówi nieprawdę, gdyż nie widział dokumentów, z których by takie zobowiązanie wynikało, jak to ukazuje jedna z reklam, przeżycie bezcenne.

Małe zdziwienie wywołała informacja przekazana przez panią inspektor referatu geodezji, że już 03.03.2014 r. policja na wniosek prokuratury zabezpieczyła kwestionowany przez nas operat.

Oczywiście wzrok wszystkich powędrował na naszego przedstawiciela, który jasno oświadczył, że to nie jego sprawa, gdyż najpierw dał szansę komisji. Podejrzenia od razu padły, na prezesa drugiego stowarzyszenia działającego na terenie naszej gminy. Niestety to także, zły trop. Pozostaje ostatnie przypuszczenie, najmniej prawdopodobne, ale możliwe, że to sama prokuratura lub inne organy zaczęły przyglądać się temu, co dzieje się w naszej gminie.

Nie licząc jednak na cuda, postanowiliśmy jednak napisać stosowne powiadomienie, które publikujemy jako [załącznik](#) na stronie internetowej.

# Wojciech Kierszka utraci mandat radnego?



Jest wiele podstawowych metod rządzenia. Jedną z nich, jest obiecywanie załatwienia prywatnej sprawy, a następnie skuteczne jej przeciąganie. Właśnie przeciąganie może skutkować utratą mandatu radnego.

Z klasycznym przykładem zastosowania tej metody, mamy do czynienia w przypadku radnego z Rewy Wojciecha Kierszke.

Swego czasu, bo przed pięciu laty, złożył on wniosek do Wójta, w sprawie wykupu działki gminnej nr 43/8 w Rewie. Sprawa prosta i oczywista. W normalnym samorządzie, jak się mówi do załatwienia od ręki. Działka, o której mowa, przylega bezpośrednio do budynku radnego i stanowi naturalne uzupełnienie dla jego działalności, którą prowadzi od wielu lat. Najlepiej obrazują to załączone zdjęcia. Niestety nasz radny „dusza człowiek”, prawdopodobnie uległ powszechnie panującemu przekonaniu, że dla załatwienia w gminie sprawy z korzyścią dla osoby prywatnej konieczne są tzw. „dojścia”. W tym momencie wpadł w pułapkę i postanowił kandydować jako radny z komitetu obecnego Wójta. Niestety jego uczciwość nie pozwalała na to, żeby „kuć żelazo póki gorące”, jak to uczynił na początku kadencji przewodniczący rady, o czym pisaliśmy w części nr 2 cyklu „Poznaj fakty, wybierz prawdę”. Ruch ten zamiast przyspieszyć sprawę, znacznie ją opóźnił. Potrzeba było kilku lat i ważnej sprawy, żeby w odpowiednim momencie przypomnieć radnemu, co nie zrealizowano, w domyśle: głosuj na tak, a sprawa ruszy. Odbyło się to przy okazji uchwały, która dla Wójta Jerzego Władzika okazała się bardzo ważna. Podczas narady „tajnej organizacji trzymającej władzę”, w gabinecie Wójta, w przerwie sesji w dniu 30 stycznia br. przed głosowaniem uchwały o wyrażeniu zgody na zbycie terenu pod cmentarz, temat wykupu działki został poruszony.

Radny Wojciech Kierszka zagłosował na „tak” i tym samym zasłużył, na zamieszczenie w programie kolejnej sesji,

w dniu 27 lutego br., projektu uchwały na wyrażenie zgody w sprawie zbycia działki 43/8 w Rewie. Sprzedaż, która zgodnie z prawem administracyjnym powinna być załatwiona w kilka tygodni, znajdzie finał po kilku latach. Można przypuszczać, że sprawa nie byłaby jeszcze załatwiona, gdyby radny jasno się nie określił, iż nie ma zamiaru ponownie kandydować do rady, a Wójt ceni każdy głos w wyborach.



## Dlaczego więc radny ma utracić mandat?

Wbrew pozorom, sytuacja opisana powyżej, nie jest pojedynczym przypadkiem w wielu samorządach. W naszym przypadku jest jednak drugie dno.

Przyglądając się tej sprawie dotarliśmy do dokumentów, które wskazują, że radny Kierszka, od lat nie powinien sprawować funkcji radnego. Oczywiście, gdyby nie było projektu uchwały o wyrażeniu zgody na sprzedaż działki, nikt by tego nie zauważył.

Radny Kierszka prowadzi od 1991 r. działalność gospo-



darczą w trzech podstawowych branżach: sprzedaż detaliczna, działalność gastronomiczna, transport morski i przybrzeżny pasażerski.

Ustawa o samorządzie gminnym w art. 24f. ust.1. stwierdza: „Radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności”.

Radny Wojciech Kierszka, prowadzi działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia gminnego, tzn. wykorzystuje do swojej działalności działkę gminną nr 43/8 w Rewie.

Rada gminy prawdopodobnie niebawem usankcjonuje ten stan, poprzez wydanie zgody na sprzedaż wymienionej działki. Przepisy jednoznacznie stwierdzają, że w takim przypadku radny był zobowiązany do zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej w ciągu 3 miesięcy od dnia złożenia ślubowania. Niewypełnienie tego obowiązku stanowi podstawę do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu. Nie można mieć pretensji do rady, bo niby skąd rada miała wiedzieć o takim przypadku. Pretensje można mieć tylko do Wójta, który powinien wiedzieć o tej sprawie. Jest rzeczą niemożliwą, iż urzędnicy gminni nie wiedzieli o inwestycji w postaci budowy tarasu na działce gminnej. W naszym przekonaniu radny Wojciech Kierszka z premedytacją mógł być wikłany w naruszenie prawa budowlanego, budując taras, bez zgody gminy (a może przy cichej zgodzie). Ten aspekt sprawy jeszcze pozostawiamy do sprawdzenia. Wstępnie wiemy, że nie było żadnej umowy na dzierżawę tego terenu, ale dla ostrożności wystosowaliśmy wniosek do Wójta o kopię ewentualnego dokumentu, na podstawie którego wybudowano taras na działce gminnej

## Jakie są konsekwencje niby błahej sprawy?

Po pierwsze, uzależnienie decyzji radnego podczas głosowań od jego spraw prywatnych.

Po drugie, w przypadku utrzymywania bezprawnie mandatu radnego, wypłacano nienależne diety, dla przyzwoitości (a może i prawa) powinny być zwrócone.

Po trzecie, użytkowanie bezumowne działki gminnej to okradanie gminy z należnej opłaty za użytkowanie terenu, ale i także utrata podatku od nieruchomości. Utracone kwoty łatwo policzyć, i na to przyjdzie jeszcze czas.

Najgorszą sprawą w tej historii jest jednak fakt braku przyzwoitości osób, które zamiast stać na straży interesu gminnego, niestety wolą czerpać korzyści kosztem gminy.

Zbadanie tej sprawy, jak najbardziej leży w kompetencjach komisji rewizyjnej, która wreszcie może się wykazać „pryncypialnym” działaniem.

Żeby nie być gołosłownym i nie dać złudzeń tym osobom, które będą chciały w jakikolwiek sposób tłumaczyć bezprawie, fakt prowadzenia działalności na działce gminnej, każdy może sprawdzić oglądając zdjęcie satelitarne tego terenu (Rewa, ul. Koralowa 2) lub na Street View.

Cytując za poradnikiem dla organizacji pozarządowych ngo.pl „zgodnie z poglądami prezentowanymi przez sądy administracyjne każde wykorzystywanie mienia komunalnego w prowadzonej działalności gospodarczej, nawet jeżeli jest sporadyczne lub jednorazowe, nawet jeżeli dotyczy mienia o niewielkiej wartości, powoduje utratę mandatu przez radnego.” Sprawdzimy.

Jaka gmina, takie prawo.

## Z ostatniej chwili:

Zgodnie z przewidywaniami na sesji, już po napisaniu tego artykułu, radni ochoczo wyrazili zgodę na sprzedaż działki gminnej, którą radny od lat bez umowy użytkuje. Oczywiście wycenę działki przeprowadził ten sam biegły, który wycenił działki cmentarza i oczywiście także zaniżył cenę. Operat szacunkowy został nam udostępniony, ale nie pozwolono go skopiować. Zmuszeni zostaliśmy na złożenie skargi do sądu administracyjnego, gdyż nie widzimy podstaw na takie ograniczenie dostępu do informacji publicznej.

Znamiennym, jest fakt, iż biegły wycenił wartość sprzedawanego radnemu gruntu na 188 zł/m<sup>2</sup>, nie biorąc do porównania żadnej działki z terenu Rewy. W roku 2011 inny biegły, podobnej wielkości działkę w Rewie, ale bez widoku na zatokę, a tylko niepotrzebny gminie kawałek drogi, wycenił po 353,30 zł/m<sup>2</sup>, a Wójt w imieniu gminy „jako dobry gospodarz” sprzedał ją po podwyższeniu ceny do 500 zł/m<sup>2</sup>, niestety była to osoba „niezaprzeczona” z obozem rządzącym, i nie mogła być potraktowana tak jak radny Wojciech Kierszka.

## Radny na medal

Miło nam poinformować Państwa, że w rozstrzygniętym 21 marca 2014 r. plebiscycie „Radny na medal”, zorganizowanym przez Dziennik Bałtycki i przeprowadzanym na stronie internetowej Puck.naszemiasto.pl, pierwsze miejsce wśród radnych z gminy Kosakowo zajął sołtys i radny z Pogorza Antoni Strzelec. Cieszymy się, że jego postawa znalazła uznanie w oczach tak wielu głosujących. Z tej okazji składamy mu serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów w pracy samorządowej.



tel. 664 054 510  
**PIT** **com24.pl**  
Systemy alarmowe  
Monitoring  
Serwis Komputerowy  
Instalacje Elektryczne  
PIT-COM Piotr Romachow, ul. Dworcowa 50, 84-123 Mrzeżino

MIEJSCE  
NA TWOJĄ REKLAMĘ!  
Moduł kolorowy  
87,5 x 50 mm  
Teraz już tylko 65 zł!

**„Kosakowo bez Tajemnic” Zamieszczanie reklam**

5	Moduł podstawowy
4	
3	
2	
1	
	A B

**Cennik modułów:**

- moduł podstawowy 87,5 x 50 mm
- 1 moduł kolorowy: 65 zł.

**Reklama na:**

- ostatniej stronie (min. 4 mod.): +200 %
- druga i przedostatnia str.: +100%
- tekst sponsorowany (min.4 mod.): +20 %

Insertowanie ulotek: max. format A4, ilość szt. min. 2000, Cena: 0,10 zł za sztukę.

Należy dostarczyć gotowy projekt graficzny w plikach: .jpg, .tif, .pdf lub .ps

Wszystkie podane ceny są cenami netto, należy doliczyć 23% VAT.

„Kosakowo bez Tajemnic” wydawane jest w nakładzie 3620 szt. kolportowane do każdej skrzynki pocztowej na terenie Gminy Kosakowo w końcowych dniach każdego miesiąca.

**Wydawca:** Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo

**Redaktor Naczelny:** Henryk Palczewski

**Adres:** 81-181 Gdynia, ul. Adm.J.Unruga 26  
e-mail: pocza@kosakowo.info, www.kosakowo.info  
tel. 501-191-961

**Skład graficzny i druk:** Agpress  
www.agpress.pl

Nakład: 3620 szt.

# Kącik radnego



## Dobry woźnica potrafi i drewnianym koniem ujechać

W ostatnim numerze „Biuletynu Gminy Kosakowo” mieszkańcom Pogorza zaproponowano koncepcje komunikacji z ul. Płk. Dąbka. Nie rozumiem dlaczego po raz kolejny naszym kosztem. Dlaczego mamy być zmuszeni do wykupu kolejnych gruntów z i tak już obciążonego budową gimnazjum budżetu? Od dwóch lat wskazuję, że potrzebujemy wreszcie dobrego i myślącego gospodarza dla naszej gminy. Oddajemy Gdyni za pół darmo grunty pod rozszerzenie cmentarza a nie możemy wyegzekwować zasady wzajemności.

Poniżej przedstawię rozwiązanie komunikacyjne, które nie wymaga wykupów gruntów ponieważ leży na działkach należących do naszej gminy. Uprzedzając argumentację w następnym biuletynie Wójta, że Gdynia nie chce się zgodzić, po raz kolejny przypomnę sprzedaż gruntu pod cmentarz. Skoro my możemy coś zrobić dla Gdyni to i ona powinna się odwzajemnić i przyjąć tańsze, lepsze i bezpieczniejsze dla nas rozwiązanie.

Niebagatelny jest fakt, że Wójt forsuje rozwiązanie, na które rada gminy już raz nie wyraziła zgody ze względu na wysoki koszt wykupu gruntu pod drogę. Chodziło wtedy o kwotę niespełna pół miliona złotych. W przypadku wariantu proponowanego przeze mnie koszt będzie na poziomie około 100 tys. (tyle kosztowała budowa ronda w Pogórze Wiejska - Płk. Dąbka), a taką kwotę bez problemu uzyskamy za sprzedaży 580 m<sup>2</sup> niepotrzebnej części działki 108/13.

Na zdjęciu poniżej przedstawiam wariant wójta kolorem pomarańczowym i moją propozycję kolorem zielonym.

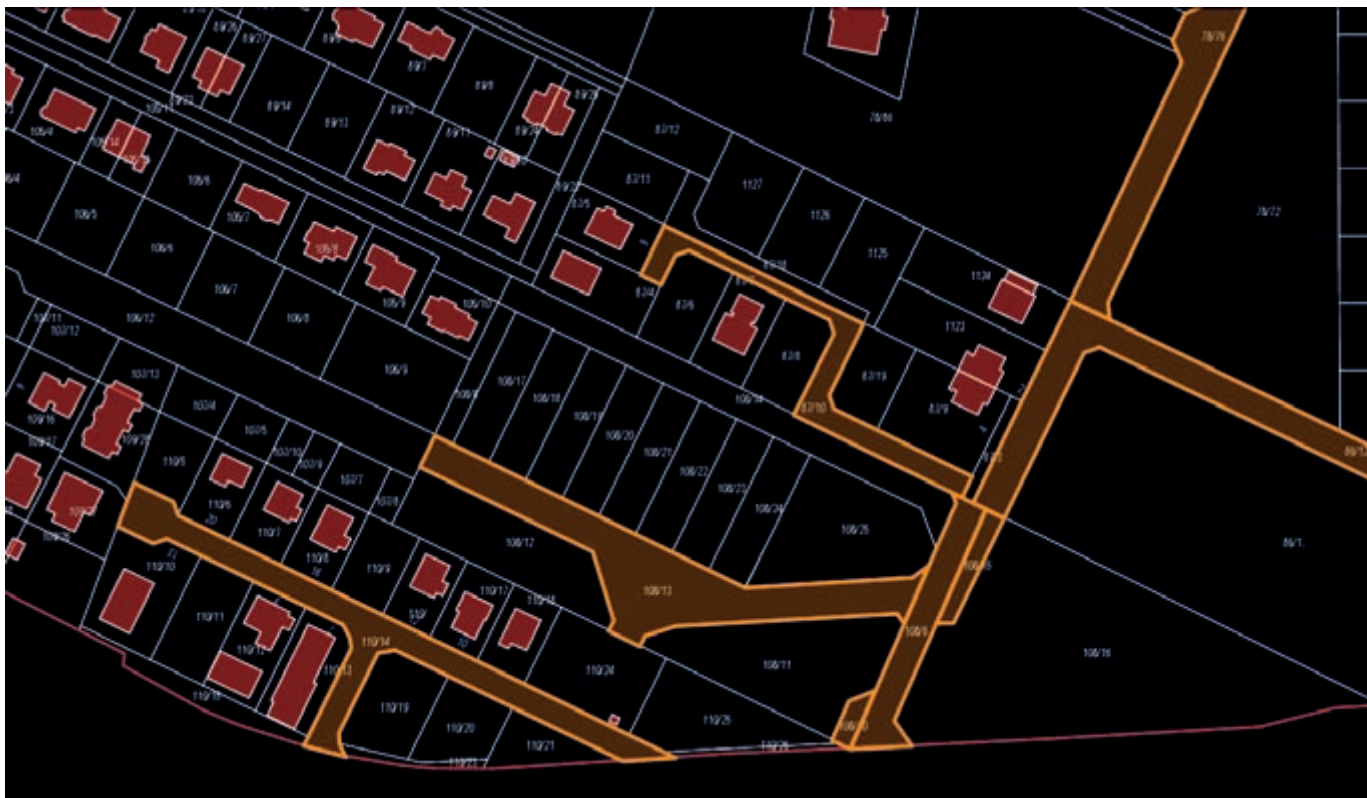


**Takie rozwiązanie komunikacyjne daje nam wymierne korzyści:**

1. Oszczędność dla budżetu – brak wykupu gruntu.
2. Przyspieszy realizację ograniczając ilość procedur.
3. Poprawi bezpieczeństwo na ul. Płk. Dąbka – rondo ograniczy prędkość rozwijaną w tym miejscu przez samochody. Każdy jeżdżący tamtędy wie, że obowiązujące w tym miejscu 50 km/h jest fikcją.



Następny rysunek przedstawia działki należące do gminy. Rozwiązanie powyższe nie wymaga zakupu działki nr 110/24 i 110/21. Wszystko zależy od dobrej woli Gdyni, choćby w zamian za naszą dobrą wolę w sprawie cmentarza.



Szymon Tabakiernik  
Radny niezależny i zdeterminowany

**spid**  
salon podłóg i drzwi

# PODŁOGI I DRZWI DLA KAŻDEGO

PODŁOGI · DRZWI · ODKURZACZE CENTRALNE  
OKNA ALU I PCV · ROLETY OKIENNE I PARAPETY  
BRAMY GARAŻOWE · SCHODY  
USŁUGA MONTAŻU

Duży wybór drzwi w najlepszych cenach

Tylko u nas ponad 300 rodzajów markowych podłóg na każdą kieszeń

Arbiton EGGER Tarkett ecOTEAK balterio KRONOPOL Barlinek

PORTA GERDA DOORSY ECLUSE POLSKOME DRE htenso Barański MAH-TOM

SPID- salon podłóg i drzwi  
81-198 Pogórze, Kosakowo ul. Wiejska 119  
kom: 792 801 322  
email: biuro.spid2@wp.pl

## Przedsiębiorstwo Budowlane



## Kompleksowa Realizacja Inwestycji

Usługi budowlane świadczymy nieprzerwanie od 1996 roku.

Obsługujemy zlecenia w krajach Unii Europejskiej.

Ugruntowaną pozycję na rynku zawdzięczamy konkurencyjności i zadowoleniu Klientów.



[www.grafprom.com](http://www.grafprom.com)

GRAFPROM-NET Szymon Tabakiernik

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo  
tel.: 58 690 41 10, fax: 58 690 41 18  
e-mail: grafprom@grafprom.com

